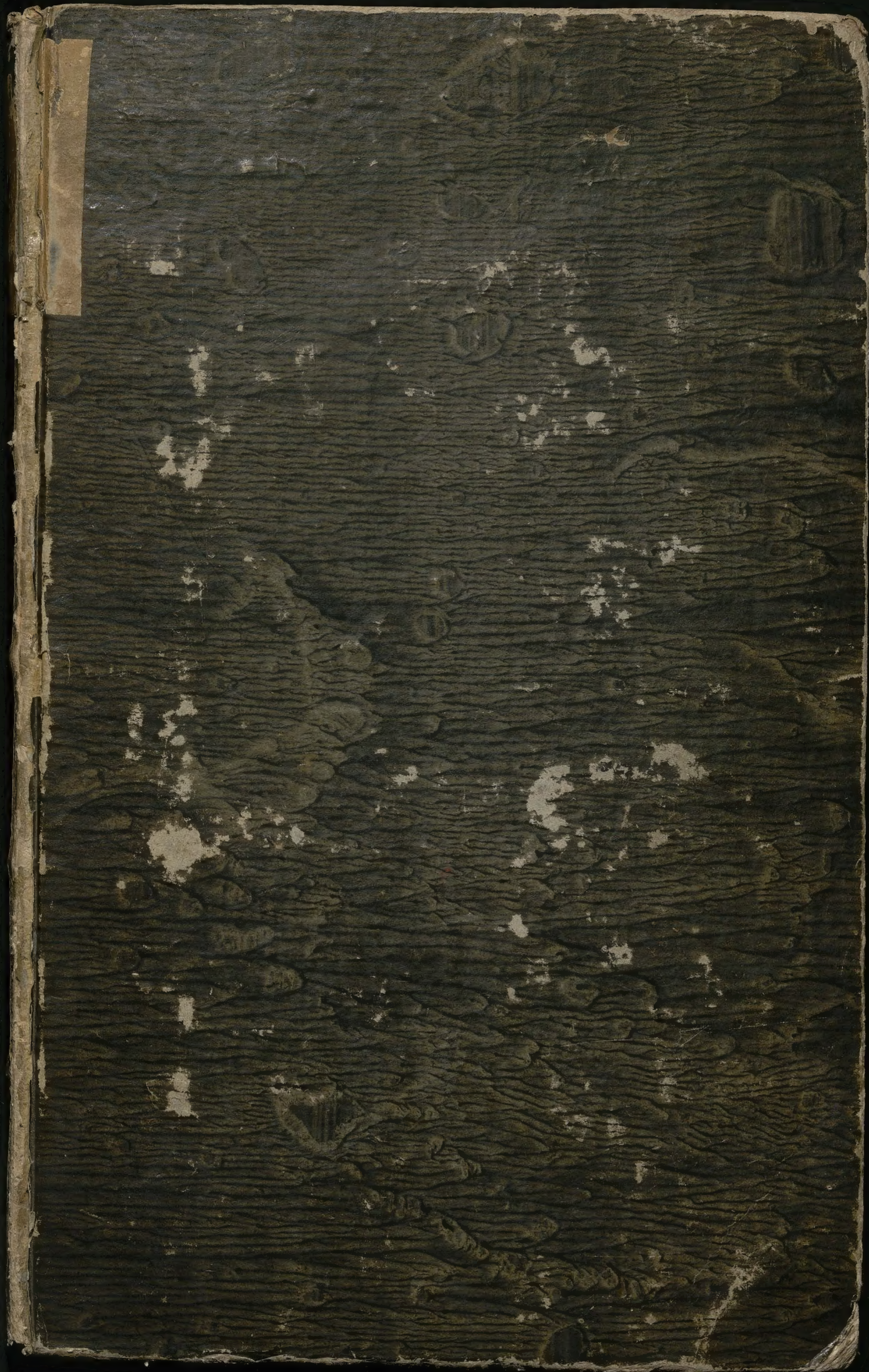



V
B
J
C
8957

22-23 73

GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO

GUROWSKIEGO,

STAROSTY KOLINSKIEGO

POSŁA KALISKIEGO

NA RUGACH POSELSKICH

Dnia 3. Octobris 1786. Roku Miany

Niedoświadczonego, ieszcze na wolnym Seymie doczekuiemy się gwałtu, gdy niezaszedłszy iednostayna Izby zgoda, na podaną od Laski Propozycyą, druga przez JW. Chełmskiego uformowana, nawet i czytania przez Sekretarza Seymowego zyskać niemogła.

Pilny o dopełnienie Prawa Marszałek, powinien był między dwiema temi propozycyami dadź Turnum, lecz tego nieczyni, i sam zamowiwszy sobie przymowienie iako Marszałek, in ordine Turni, iako Poseł Wileński pierwsze daie Wotum.

Bezprawna czynność takowa, przymusza mnie, bym iuż Prześwietney Izbie myśl moią względem rozdwoionych Seymikow wyłuszczył.

W opaczney wcale widzieliśmy postaci, tłomaczących się tu Prześwietnego Woiewodztwa Podolskiego podwoynego Koła Posłow, bo wzamiast coby legalnie i prawnie obrani zaskarżyć mieli byli, odstrzychuiących się od Prawa przepisow, od nich zażaleniem są uprzedzeni. Ta iest przemocy własność, ten gwałtowny czynow skutek, fałsz prawdy ubarwiać pozorem, a wykroczeniu niewinności dawać cechę. Stawaią tu Prześwietni Posłowie w Katedrze obrani, potwarzliwie oskarżeni, a w tym tylko winni, iż pełnemu zdrady zaufali sercu; ktore hoyny dobrodzieystw wylew iednomyślności węzłem połączać był powinien.

Dusze cnotliwe a niewdzięczności brzydzące się plamą, waszą iest powinnością, takowey zbrodni położyć tamę, ktokolwiek iest dobroczyńcą, lub dobrodzieystwy obdarzony, czuć będzie iak daleko u Dominikanow zagaione Koło, tym Swiętym sprzeciwia się obowiązkom. Inaczey przyidzie czas, gdzie z Seneką powiemy, *& quæ fuerant Crimina, mores sunt.*

Dziwno się zdaie każdemu cnotliwemu, że ledwo cò do łona naszego przyięty Cudzoziemiec od całego wolnego Narodu, z czułym aż do rozrzewnienia okrzykiem ogłoszony wspołziomkiem, nieumieiąc ieszcze i wymawiać tego naydroższego zaszczytu i tytułu WOLNOSC, zieżdżał do Kamieńca na to, aby dopełnił bezprawie, aby spychał z Urzędu Prawodawczego tych, ktorzy go swoim bydź uznali wspołziomkiem.

Wyśledziwszy szkaradność moralnego postępku, podźmy do roztrząśnienia onegoż prawności, pomiiam ia tu Konstytucyą 1764. przez JW. Lidzkiego stosownie iuż wyłuszczoną, ale przeczytam tylko Prześwietney Izbie, iaka była w wiekach dawnieyszych dla rozrywaiących Seymiki nadgroda.

Zniesienie Infamii z Ur. Piotra Jakuba Grodzickiego.

Za Instancyą Posłow Ziemskich, a maiąc respekt na zasługi dawne Ur. Piotra Jakuba Grodzickiego, Infamią na Pietrze Jakubie Grodzickim otrzymaną, ponieważ stronie we wszystkim satisfecit, za zgodą wszech Stanow znosiemy, i onego ad pristinum honoris statum restituimus, i Dekreta wszystkie przed otrzymaniem i po otrzymaniu tey Infamii, in quocunqne subsellio ferowane, a osobliwie, o rozerwanie Seymiku i przeniesienie onego z Narodow Ostrowi, i Akcye iemu o to intentowane kassuiemy, i że nic bonæ iego famæ, honori, & æstimationi szkodzić niemaią, deklaruiemy. Konst: 1649. Ru. Tom: 4to. fol: 290.

Roztrząśnimy ieszcze Manifest WW.JJ.PP. Podkomorzych, i z niemi łączącey się mnieyszey części Obywateli, tego kontradykcye, falszywe i potwarzliwe zarzuty, iaśniey dowiodą, kto od prawney odstąpił drogi. Na samym wstępie onego, doczytuię się tych wyrazow— *My Dygnitarze na czas i mieysce Prawem i zwyczaiem Seymikom Poselskim obwarowane ziechali.*— Troiste te warunki, troistego wymagały uskutecznienia, czasu to iest: dnia 21 Sierpnia, mieysca, to iest Kamieńca Podolskiego, zwyczaiu, to iest Kościoła Katedralnego. Schybienie iedney z tych kondycyi, przez samo strony przyznanie, dalszą iey psuie czynność.

Powtorna Manifeſtu kontradykcya z tych wynika wyrazow — *acz w ſzczupłey liczbie Urzędnikow i Obywatelow* — gdy podpiſy na Remanifeście, więkſzość tam dowodzą, a wdalſzym ciągu Manifeſtu, znowu czyni ſię ſkarga, iż Kościoł Katedralny przez Szlachtę cały był zaięty. Podpis na Manifeście Generała Witta, a obradom Seymikuiących nieprzytomnego, nowym ieſt dowodem, iż rzetelność i prawda, tey nietowarzyſzyły czynności

Dociec niemożna coby znaczył zarzut obięty w ſłowach: — *ſmutnego przygotowania* — gdy ogolne nauczaią nas wieści, iż to było nie na poparcie Prawa i wolnego Seymikowania, lecz na danie poręki, ſamymże burzycielom, publiczney ſpokoyności. Podwoiona w rynku Warta, uzbroiony w proch i kule Zołnierz, ſtoiący na czele Kommendant Fortecy, dowodzą, iż chciano z Kamieńcem Podolſkim graniczącego Państwa zaſiągnąć Deſpotyzmu, do oſtatniego Praw Kardynalnych zgwałcenia.

Z tych więc powodow daię Wotum za Seymikiem Katedralnym, ſekretne zamawiaiąc ſobie kreſki, ktorych gdy gwałt, iuż początkowie w tey tu Izbie za iedyne Prawo uſtanowiony niedopuści, oſtrzegam, iż tam gdzie należeć będzie proteſtować ſię nieomieſzkam.



w Drukarni P. DUFOUR, Konſyliarza Nadwornego, Drukarza J. K. Mci, Dyrektora Drukarni Korpuſu Kadetow.



